Rok III. Nr. 240. Sosnowiec, wtorek 16 października 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Strajk powszechny w Łodzi.

Próba akcji pojednawczej prezydenta Ziemięckiego zakończyła się niepowodzeniem— Strajkuje także magistrat — Od jutra nie będzie chleba — Żaden dziennik nie ukazał się dziś w Łodzi.

ŁODZ, 15. 10. Prezydent łódzki Ziemięcki zwrócił się do przedstawicieli przemysłu z szeregiem kompromisowych wniosków. Przemysłowcy oświadczyli, że na żadne rozmowy nie zgodzą się, dopóki robotnicy nie powrócą do pracy i nie zaakceptują 5 proc. podwyżki. Tylko

wówczas zgodzą się

na rozpoczęcie dyskusji w sprawie zapłaty za postoje, wyższych płac dla robotników, za trudnionych przy większej ilości krosien, oraz w sprawie uznania delegatów fabrycznych.

Przedstawiciele związków robotniczych, propozycję przemysłowców odrzucili.

Wobec tego prezydent Ziemięcki zwrócił się niezwłocznie do głównego inspektora pracy. Jednakże i ta konferencja nie dała żadnych pozytywnych wyników.

Dzisiaj rano zgodnie z zapowiedzią i uchwałami delegatów związków

wybuchł strajk powszechny.

W instytucjach użyteczności publicznej strajk objął

większą część pracowników.

Magistrat strajkuje cały z wyjątkiem wydziału op. społecznej, prezydjum magistratu.

Pozatem w godzinach wieczornych ma

stanąć gazownia.

Strajk w telefonach jest powszechny. Telefonistki dokonywują tylko połączeń z urzędami państwowemi, komunalnemi, wojskowemi, strażą ogniową, pogotowiem i redakcjami pism. Wszelkie prywatne rozmowy

zostały wyłączone.

Nieoczekiwaną niespodziankę zgotowali Łodzi pracownicy drukarscy, którzy w przededniu strajku wystąpili z postulatami podwyższenia płac o 50 proc. Redakcje pism łódzkich oraz niektóre drukarnie akcydensowe po dłuższych pertraktacjach udzieliły pracownikom 25 proc. podwyżki, to też strajk nie miał dojść do skutku. Pisma miały dziś rano wyjść normalnie. Tymczasem wczoraj w nocy odbyło się zebranie związku drukarzy i niezależnie od uzyskanej 25 proc. podwyżki postanowili w dniu dzisiejszym urządzić jednodniowy strajk protestacyjny, rozpoczynając go wczoraj w nocy, a kończąc dzisiaj wieczorem, wobec czego

żadne pismo nie wyszło.

Prace podjęto jedynie w drukarni państwowej, do której przybyła jednak komisja strajkowa, zmuszając zecerów do porzucenia pracy.

Tramwaje są uruchomione. Gdyby jednakże strajk generalny miał się przeciągnąć, wówczas tramwaje staną od jutra rana.

Elektrownia

pracuje normalnie;

wskutek poczynionych przez władze administracyjne przygotowań prąd dostarczany będzie regularnie.

Dziś o godz. 7-mej rano lotne komisje strajkowe rozpoczęły przeprowadzanie inspekcji we wszystkich instytucjach, które miały być objęte strajkiem.

Strajk objął również niektóre mniejsze zakłady gastronomiczne. Wieczorem mają

stanąć piekarnie.

Pracownicy handlowi i biurowi zatrudnieni w przemyśle i handlu włókienniczym

strajkują częściowo.

Również w najbliższych godzinach zapaść mają decyzje co do robotników transportowych oraz strajku w teatrach, a jednocześnie dziś rano związek pracowników użyteczności publicznej rozpoczął pertraktacje ze związkiem kinoteatrów świetlnych w sprawie zamknięcia

wszystkich kin łódzkich.

Majstrowie przemysłu włókienniczego do strajku się nie przyłączają.

Strajkują wiceprezydenci miasta.

Pierwsze wiadomości, które nadeszły z województwa łódzkiego do ministerjum spraw wewnętrznych stwierdzają, że spokój zachowany został wszędzie. Strajk powszechny gnieniegdzie się nie udał. W Łodzi strajkuje magistrat z obu wiceprezydentami na czele. Nie strajkuje natomiast prezydent Ziemiecki oraz ławnik, kierownik referatu społecznego, która wypłaca zapomogi strajkującym.

W Piotrkowie na znak solidarności z Łodzią strajkuje cały magistrat.

Rząd na razie nie podjął jeszcze żadnej akcji interwencyjnej.

W kilku fabrykach strajk przełamany.

KALISZ, 15. Dzisiaj nocy w kilku fabrykach robotnicy zgłosili się do pracy, wzywając jednocześnie organizacje zawodowe do podjęcia natychmiastowych rokowań z przemysłowcami.

Niektóre fabryki już ruszyły.

Kongres górniczy w Krakowie.

KRAKOW, 15. 10. Wczoraj zakończył się dwudniowy kongres górniczy, obradujący w domu górników. Kongres uchwalił szereg rezolucyj organizacyjnych. Żadnych rezolucyj politycznych nie powzięto.

Na mogile Władysława Warneńczyka

wieniec od miasta Warszawy.

SOFJA, 15. 10. Delegaci Warszawy wiceprezydent Bogucki i prezes Koralewski zwiedzili tereny, przeznaczone na sanatorja polskie w Warnie, poczem podpisali umowę z radą prowincji warneńskiej w sprawie budowy morskiej stacji leczniczej. Goście warszawscy oglądali także ewentualne tereny dla sanatorjów związku kas chorych oraz polskiego czerwonego krzyża.

Po przybyciu do Warny delegaci udali się na pole bitwy, gdzie wiceprezydent Bogucki złożył wieniec na mogile króla Władysława Warneńczyka.

Krwawa niedziela na sali tańca.

Trzy ofiary tajemniczego „Matysa"

1 zabity, 2 ciężko rannych.

Na sali tańca przy ul. Wolskiej nr. 83 w Warszawie było hucznlej, niż kiedykolwiek.

W dużej sali tanecznej

prawie bez przerwy grała orkiestra złożona, złożona z roklekotanego fortepianu, skrzypiec i fletu, bo rozbawieni goście tańczyli bez wytchnienia, w dwu sąsiednich zaś pokojach niemniej wytrwale zabawiano się przy bufecie ze słodyczami i napojami...

Rej wśród tańczących wodził

zagadkowy jakiś młodzieniec,

o śniadej cerze i wyzywającem spojrzeniu. Zwano go »Matysem«, nie wiedząc, czy to jego imię, czy nazwisko, bywał bowiem na sali tańca rzadko i nie poufalił się zbytnio z nikim. Wyjątek chyba czynił dla tancerek, wśród których wybierał niby w ulęgałkach i tylko co urodziwsze, a zgrabniejsze prosił do tańca.

Ten swem postępowaniem u jednych zyskiwał sympatję, u drugich—zwłaszcza wśródy tancerz — budził

niechęć i zawiść.

W pewnym momencie na sali wynikła ostra wymiana zdań, a po niej kłótnia coraz gwałtowniejsza.

Orkiestra daremnie usiłowała zagłuszyć wzrastającą burzę.

„Matys"

znalazł się nagle w jej ognisku, otoczony ze wszystkich stron — osaczony złemi spojrzeniami i groźnym pomrukiem całej gromady.

Chciał wyśliznąć się, wyrwać z tego koła.

— Nie daj się! — padł z ubocza jakiś głos podżegający, a wślad za nim z ręki rozwścieczonego Matysa, zbrojnej w rewolwer, posypały się

złowieszcze kule.

Krzyki uciekających i jęki rannych, stłumiły dźwięki muzyki.

W jednej chwili sala tańca opustoszała, a na jej deskach pozostały

trzy krwawiące ciała.

Byli to: śmiertelnie raniony w serce Edward Dombart (Prądzyńskiego 32), ciężko ranny w głowę Eugenjusz Dąbrowski (Wolska 116) i Władysław Wiecha (Grabowiecka 14) z przestrzeloną klatką piersiową.

Tajemniczy »Matys« z rewolwerem w ręku, skacząc

przez wijące się z bólu ofiary,

wybiegł z sali, przez nikogo nie powstrzymany.

Po chwili dopiero zawiadomiono policję i wezwano pogotowie.

Edwarda Dombarta i Eugenjusza Dąbrowskiego przewieziono

do szp tala na Czystem,

gdzie pierwszy zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Władysława Wiechę przewieziono do domu.

Pościg za sprawcą krwawej rozprawy nie dał do późnej nocy wyniku.

Policja aresztowała jedynie jego kamrata Jana Kaczmarka (Wolska 84), podejrzanego o sprowokowanie tragicznie zakończonej awantury.

15 macedończyków

na szubienicy.

SOFJA, 15. 10. Zwolennicy Michajłowa powiesili rewolucjonistę macedońskiego i przyjaciela gen Protogorewa, Borysa Izwolskiego wraz z jego 14 towarzyszami.

Zeppelin w drodze do Ameryki.

Sytuacja statku b. poważna.

BERLIN, 15. 10. (wł). Zeppelin znajduje się w odległości 150 mil morskich od wysp Bermudzkich. Przylot do Ameryki nie może nastąpić wcześniej, niż dziś późnym wieczorem. Skutkiem fatalnych warunków atmosferycznych ster Zeppelina znów został uszkodzony, obawy jednak o losy statku powietrznego są płonne, gdyż ma on jeszcze zapas benzyny, wystarczający na 20 g. lotu.

CHARLESTON, 15. 10. (wł.) Stacja morska otrzymała wiadomość, że Zeppelin znajdował się 75 mil na wschód północny od North Island o godz. 3 min. 15 w/g czasu miejscowego, kierując się w stronę Willington lub przylądka Hatteras.

BERLIN, 15. 10. (wł.) Zeppelin już jest na terytorjum Stanów.

Warszawska izba przemysłowo - handlowa.

WARSZAWA, 15. 10. Powołana do życia rozporządzeniem prezydenta Rzplitej izba przemysłowo handlowa w Warszawie po przeprowadzonych niedawno wyborach rozpoczęła dziś swą działalność.

Inauguracyjne zebranie plenarne izby otworzył w niedzielę prezes jej b. minister Klarner, witając przedstawicieli rządu w osobach ministrów Kwiatkowskiego, Czechowicza, Niezabytowskiego, Kühna i Jurkiewicza.

Izba wysłała depesze hołdownicze do prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i premjera Bartla.

Nastąpił z kolei szereg przemówień powitalnych, rozpoczęty mową ministra i handlu i przemysłu.

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego izby do końca rb. w sumie 920.000 zł. dokonano wyboru 16 stałych komisyj.

15 miljonów dla emerytów b. zaboru rosyjskiego.

Część przedwojennych wkładów odzyskana.

Niebawem zacznie działać komisja normująca pretensje b. członków kasy emerytalnej kolei warszawsko-wiedeńskiej, kasy zjednoczenia kolei warsz.wied., kasy przezorności dla stałych robotników kolei warsz.-wied., kasy emerytalnej pracowników kolei nadwiślańskich, funduszu emerytalnego innych b. kolei państwowych przechodzących przez obecne tereny Rzeczypospolitej, kasy emerytalnej nauczycieli i nauczycielek ludowych, kapitałów emerytalnych urzędników poczt i telegrafów oraz kasy emerytalnej pracowników b. rosyjskiego monopolu wódczanego.

Będzie zarządzona rejestracja pretensyj do każdej z tych kas, poczem komisja określi normę procentową, w jakiej każda pretensja będzie mogła być uwzględniona.

W art. 16-tym traktatu ryskiego Sowiety gwarantują Polsce zwrot wywiezionych do Rosji funduszów emerytalnych, ale oczywiście zwlekają z załatwieniem swych zobowiązań.

Wobec tego rząd polski postanowił wydobyć chociaż tę część funduszów kas emerytalnych, która swojego czasu była ulokowana w papierach procentowych i obligacjach instytucyj polskich i była zabezpieczona mieniem tych instytucyj.

Skarbowi udało się wydostać od tow: kred. ziemskiego i tow. kred. miejskiego listów zastawnych na sumę około 16 miljonów złotych wartości nominalnej. Ta właśnie suma będzie podzielona pomiędzy uczestników b. kas emerytalnych, ale tych wyliczonych wyżej. W ten sposób chciaż część b. emerytów z b. zaboru rosyjskiego będzie mogła odzyskać część swoich wkładów.

Gorzej przedstawia się sprawa tej kategorji emerytów, którzy służyli w administracji rosyjskiej. Ich pretensje całkowicie uzależnione są od wypełnienia przez Sowiety 16-go artykułu traktatu ryskiego.

Polska a Europa.

Artykuł, udzielony agencji prasowej „Anglo—American Newspaper" przez p. ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej—p. AUGUSTA ZALESKIEGO.

Nie da się zaprzeczyć, iż wszystkie narody, pouczone przez dawniejsze doświadczenia, traktują z pewną nieufnością i wstrzemięźliwością pakty i umowy międzynarodowe, których celem ma być zagwarantowanie pokoju.

Stosunek ten da się do pewnego stopnia usprawiedliwić.

Pakt Kelloga ma bezwątpienia duże znaczenie moralne, albowiem toruje drogę dalszym przedsięwzięciom pokojowym.

Jedynem życzeniem Polski jest utrzymanie pokojowego i przyjaznego współżycia ze swymi sąsiadami.

Dążąc do tego celu, czyni Polska wszystko, aby zabezpieczyć istnienie pokoju w Europie.

A że w wieku XX problematy gospodarcze mają tę samą wagę, co problematy polityczne, przeto dążymy do nawiązania i utrzymania przyjaznych stosunków zarówno w dziedzinie polityki, jak i ekonomiki.

Jestem przekonany, iż naród litewski dojdzie wkrótce do przekonania, że współpraca z Polską przyniesie tylko korzyści obu narodom i żywię niepłonną nadzieję, iż w ciągu najbliższych miesięcy zostaną usunięte wszystkie przeszkody, które dotychczas dzieliły obie strony.

Aczkolwiek Polskę łączą przyjazne stosunki z małą ententą, nie ma ona jednak żadnego zamiaru przyłączenia się do tej grupy. Mała ententa powstała w okolicznościach specyficznych, które obchodzą Polskę tylko pośrednio. Wizyta marszałka Piłsudskiego w Rumunji została uwarunkowana względami na jego zdrowie i kurację; marszałek stykał się jednak z politykami rumuńskimi tylko prywatnie.

Nie wierzę w niebezpieczeństwo od strony Rosji i nie sądzę, aby ono mogło istnieć dla jakiegokolwiek państwa europejskiego. Eksperyment rosyjski jest dostatecznie przekonywującym dowodem niemożliwości zrealizowania idei komunistycznych i jestem głęboko przekonany, że ludzie są dostatecznie rozsądni, aby nie naśladować metod rosyjskich, które zbankrutowały wszak w ich oczach.

W kwestji stabilizacji gospodarczej wydaje się rzeczą pewną, iż wszystkie narody czynią wielkie wysiłki w celu polepszenia sytuacji i podporządkowania wszystkiego ogólnym dążeniom do rozwoju i dobrobytu. Te właśnie dążenia powinny prowadzić do tłumienia istniejących jeszcze antagonizmów i wyzwolenia ludzkości z ciężkiej sytuacji. Z tej racji wydaje się pożądanym udział Rosji w ogólnym procesie rozwojowym. Rosja powinna się dostosować do panującego na całym świecie systemu gospodarczego, co przyczyni się nietylko do stabilizacji stosunków, ale i usunie niepewność pojawiającą się wciąż jeszcze w obliczu olbrzymiego państwa, z[illegible]mującego przeszło szóstą część powierzchni kontynentów.

Groźne zaburzenia pod Rawą Ruską.

Po napaści na policję 3 osoby ranne.

W Hrebenem koło Rawy Ruskiej doszło do zaburzeń, wywołanych agitację komunistyczną na tle przewlekającego się strajku robotników rolnych.

Strajkujący uformowali pochód i urządzili manifestację o charakterze przeciwpaństwowym.

Policja usiłowała tłum rozproszyć, aresztując podżegaczy.

W odpowiedzi t ł u m, złożony z przeszło 500 ludzi, natarł na posterunek policji, usiłując ją rozbroić i aresztowanych odbić.

Doszło do gwałtownego starcia. Manifestanci rzucili się na policję z laskami i obrzucili ją kamieniami.

W obronie własnej policja zmuszona była zrobić użytek z broni — raniąc 3 osoby.

Po strzałach tłum rozproszył się i policja przywróciła porządek. Na miejsce zajścia wyjechała ze Lwowa komisja wojewódzka, która ma przeprowadzić surowe śledztwo.

Mordercy-śmierć, gapiom stryk.

Wykonanie wyroku przez powieszenie w Kołomyi.

Na dziedzińcu sądu okręgowego w Kołomyi zawisł wczoraj na szubienicy Iwan Habczak, który wymordował całą własną rodzinę, by posiąść jej grunt.

Egzekucji dokonał w zastępstwie chorego kata Maciejowskiego, jego zastępca kat Braun.

Straceniu przyglądało się przeszło 150 osób, w tem 5 kobiet.

Po egzekucji, gdy ciało powieszonego wywieziono z dziedzińca więziennego, publiczność rzuciła się na leżący pod szubienicą stryczek, pocięła go w mgnieniu oka na drobne kawałki i podzieliła się nim — jak zabobon każe — »na szczęście«.

Kat »wystąpił« nie na czarno, lecz w zwykłej popielatej marynarce i białych rękawiczkach.

Dlaczego francuzi nie zawarli pokoju w Berlinie?

(W dziesiątą rocznicę rozejmu z Niemcami.)

W drugiej połowie października 1918 zwycięstwo sprzymierzonych nad Niemcami było już faktem. Pozostawało tylko pytanie, jak z nieprzyjacielem skończyć?

Naturalny, logicznie narzucający się koniec — po złamaniu nieprzyjaciela, który nie zaznał prawie wojny u siebie, a dał ją innym silnie odczuć na ich ziemi, pójść w głąb jego kraju, wkroczyć do jego stolicy i tam podyktować pokój—oznaczał trwanie jeszcze przez jakiś czas operacyj wojennych. Dobrych kilku tygodni trzeba było na przemaszerowanie sprzymierzonych pod dowództwem Focha do Berlina i armji gen. Frauchet d'Esperay z południa na Budapeszt do Wiednia, Pragi i ewent. Warszawy.

Takiego końca wojny chciała Francja, taki koniec wojny rychlej przyniósłby ostateczny pokój, oszczędzając wielu niepotrzebnych komplikacyj, między innemi i Polsce.

W drugiej połowie października rozpoczęła się wszakże wytężona robota, żeby do takiego końca wojny nie dopuścić. Widocznie były wysiłki skierowane ku temu, żeby miast wielkiego zwycięstwa sprzymierzonych nad Niemcami osiągnąć wewnętrzny przewrót polityczny w Niemczech, zwycięstwo, jak mówiono, »demokracji«.

Głównym terenem tej roboty były Stany Zjednoczone.

Niedługo gazety przyniosły silną notę Wilsona do niemców, w której, na żądanie pokoju z ich strony, prezydent Stanów Zjednoczonych zapytywał, w czyjem imieniu przemawiają (czy w imieniu rządu, czy ludu niemieckiego), czy gotowi są natychmiast ustąpić z cudzych ziem, przez nich zajętych i wynagrodzić szkody, przez nich wyrządzone. Nota owa była złym zwiastunem; wyglądała z niej zapowiedź natychmiastowego, przedwczesnego pokoju, o ile lud niemiecki przemówi.

Tak się też stało. Po tej nocie Wilsona dalsze trwanie wojny okazało się niemożliwe.

Jeden z oficerów francuskich, bohater ozdobiony licznemi medalami, w rozmowie z jednym z naszych dyplomatów, tak określił sytucję:

— Nota wilsonowka — mówił on — odebrała ducha armji. Myśmy wszyscy gotowi byli zginąć, nie liczyliśmy, że żywi z tej wojny wyjdziemy, uważażaliśmy śmierć w boju niejako za konieczność, ale byliśmy z tą koniecznością pogodzeni

i nie odbierała nam ona dobrego humoru. Z chwilą atoli, gdy się ukazała ta przeklęta nota, każdy sobie powiedział: a więc to już kwestja kilku dni, czy kilku tygodni; głupio byłoby właśnie w tych kilku dniach zginąć. I każdy zaczął myśleć o tem; żeby wyjść żywym. Byliśmy zdemoralizowani...

I miał ów oficer słuszność. Dobrze wiedzieli, co robią, ci którzy Wilsonowi tę notę doradzili. Uratowali oni Niemcy od zupełnego pogromu, Europie zaś przyczynili wiele kłopotów i nieszczęść, tak w przeszłości, jak i w przyszłości.

Żeby był prezydent Wilson, za wielki jak dla niemców demokrata, nie mieszał się do operacyj wojennych i gdyby armja francuska przed 10 ciu laty stanęła w Berlinie, Polska miałaby nietylko Gdańsk, ale i Warmję i Mazury, a przedewszystkiem szerszy niż dzisiaj dostęp do morza.

—o.

Przed wyborami do rady miejskiej

Przewodniczący głównej komisji wyborczej wiceprezes sądu okręgowego sędzia K. Kucharski odbył konferencję w magistracie sosnowieckim. Konferencja miała na celu omówienie technicznej strony nadchodzących wyborów do rady miejskiej, mianowicie sprawy lokali wyborczych itp.

Główna komisja wyborcza składać się będzie z 7 członków: przewodniczącego, dwóch jego kandydatów, dwóch kandydatów wojewódzwa i dwóch władz samorządowych.

Wyłożenie list uprawnionych do głosowania nastąpi w dniu 25 bm. i trwać będzie do dnia 30 b. m. włącznie. Listy wyłożone będą do przejrzenia w ciągu 6 godzin dziennie. W czasie tym przyjmowane będą wszelkie reklamacje, dotyczące wpisania pominiętego wyborcy, względnie skreślenia nie mającego prawa głosu. Ostatnim dniem rozstrzygnięcia tych reklamacyj będzie dzień 2 listopada.

Po ostatecznem ustaleniu list wyborców w dniu 3 listopada rozpocznie się termin składania list kandydatów do rady miejskiej. Termin ten trwać będzie do dnia 7 listopada włącznie. Od tej daty do dnia 10 listopada przyjmowane będą wszelkie reklamacje, dotyczące kandydatów na radnych, a w dniu 12 listopada będą usunięte braki w listach kandydatów.

Następnego dnia, tj. 13 listopada odbędzie się posiedzenie głównej komisji wyborczej, celem ostatecznego zatwierdzenia list kandydatów i ogłoszenia o wyborach.

18 listopada wybory, a około 20 listopada odbędzie się ostatnie posiedzenie głównej komisji, celem podziału mandatów radzieckich.

Z rady szkolnej powiatowej.

W dniu 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem dyr. Władysława Mazura posiedzenie rady szkolnej powiatowej, na którem między innemi zaopinjowano kilkanaście podań o nadanie posad nauczycielskich w tutejszym powiecie.

Zatwierdzono na członków dozorów szkolnych: 1) w gm. Łosień: p. Grzegorza Surmika z ramienia zebrania gminnego; kierownika szkoły w Tucznej Babie, p. Stanisława Piłasa z pośród nauczycielstwa i p. Wincentego Stachurę z ramienia obywateli gminy. 2) w Strzemieszycach: p. Zaka Felicjana, kierownika szkoły na Niemcach, z pośród nauczycielstwa gminy olkusko-siewierskiej; 3) w gm. Zagórze — p. Jatkowską, naucz. szkoły w Zagórzu, z pośród nauczycielstwa.

Uchwalono dla dozorów szkolnych w powiecie będzińskim normy świadczeń gmin na rzecz publicznych szkół powszechnych, według których gminy obowiązane są pokrywać wydatki.

Uchwalono plan sieci szkolnej w gminie Łagisza, w/g którego gmina ta podzielona została na następujące obwody szkolne, a mianowicie: obw. 1 — 7 klasowa szkoła w Łagiszy dla wsi: Łagisza, Antoni, Bary, Glinica, Stara Wieś, Podlesie dla 335 dzieci; obw. 2 —7 klasowa publ. szkoła powsz. w Psarach dla wsi: Psary Zórawienlec, Wańkowice, Perchówki, Maszyna, Szyby Cielechowice, Grudków, Malinowice — dla 303 dzieci; obw. 3) — 5 klasowa szkoła we wsi Sarnów- Preczów dla wsi: Preczów, Gełasze, Niepiekło, Marjenki, Sarnów, Ralanice — dla 224 dzieci.

Uchwalono plan sieci szkolnej w gm Wojkowice-Kościelne, w/g którego gmina ta podzielona została na następujące obwody szkolne, a mianowicie: obw. 1 — 4 klasowa szkoła powsz. w Dąbiu dla 200 dzieci ze wsi: Gełasza, Biska Dąbie dol, Dąbie doliny, Dąbie Garbacz, Brzękowice, Piechy, Dąbie Swały, Dąbie Cirobakowe, Gelasza Górna, Brzękowice wieś, Brzękowice Wał, Brzękowice pust.; obw. 2 — 5 klasowa szkoła powsz. w Wojkowicach Kość. dla 225 dzieci, ze wsi: Wojkowice-Kościelne, Perkowskie, Perkowskie kolonje, Marcinków, Podwarpie, Podsokle, Zawodzie, Zawarpie, Kursów, Podwarężyn, Warężyn, Kuźnica, Podlrzebiesławice; obw 3 — 2 klasowa szkoła powsz. w Lrzebiesławicach dla 100 dzieci, ze wsi: Górki, Podbuczyna, Lrzebiesławice; obw. 4 — 3 klasowa szkoła w Ujejscu, dla 150 dzieci ze wsi: Ujejsce Podbasienki i Lramarce; obw. 5 — 6 klasowa szkoła powszechna w Bielowiznie dla 300 dzieci ze wsi: Wygielzów, Basiula, Antoniów, Piła - Ujejska, Kostury, Sikorki.

Dla ujednostajnienia pracy w dozorach szkolnych opracowano dla nich inspekcję.

Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Na wstępie posiedzenia radnym prawicy nie podobała się zmiana porządku dziennego, gdzie wnioski i interpelacje znalazły się na ostatnim punkcie porządku obrad. Radny Kaznowski wystąpił z protestacyjnym wnioskiem, który w głosowaniu upadł, wobec czego radni z prawicy złożyli mandaty i opuścili salę.

Następnie rada przystąpiła do porządku dziennego. Uchwalono zamianę gruntu z tow. »Flora«, w ilości 5 tys. metrów kwadratowych gruntu miejskiego na Zielonej, gdzie tow. buduje kopalnię, na grunt na t. zw. Smugach. Uchwalono również zamianę gruntu z p. Skibą, który za 3185 metrów kw. na ul. Legjonów daje miastu potrójną ilość na Smugach.

Jak wiadomo, teren miejskie na Smugach są przeznaczo na urządzenie parku miejskiego.

Z kolei postanowiono wydzierżawić lokal przy ul. Limanowskiego na szkołę, uchwalono dwa nowe etaty VII stopnia dla naczelników wydziału opieki społecznej i gospodarczego oraz taki sam etat dla instruktora wychowania fizycznego; zaliczono 16 i pół lat służby przepracowanych w przemyśle p. Mikołajowi Wardędze oraz 10 lat p. Wł. Wolskiemu, urzędnikom magistratu; zatwierdzono schemat umowy z dzierżawcami gruntów państwowych obok kopalni »Flora«; upoważniono magistrat do zaciągnięcia w banku związku spółek zarobkowych w Sosnowcu krótkoterminowych pożyczek w wysokości 30 tysięcy złotych.

W końcu odczytano korespondencje województwa w sprawie działu, w którym województwo skreśliło podatek na leczenie biednych oraz obniżyło pobory prezydenta, wiceprezydenta i ławnika decernenta; pozatem skreślona została t. zw. renumeracja dla członków zarządu i koszty na reprezentacje.

Wyniki wyścigów konnych w Sosnowcu

Drugi dzień zawodów.

Drugi dzień zawodów konnych, pomimo dużego zimna, zgromadził wielką ilość publiczności. Odbyło się pięć biegów.

W konkursie myśliwskim oficerskim pierwszą nagrodę uzyskał ppor. Boski z 6 p. a. p. na »Łasoniu«, drugą por. Turaszwilli z 6 p. a. p. na »Jazie«, trzecią por. Cisowski z 6 p. a. p. na »Hrabi«.

W gonitwie z płotkami dla podoficerów pierwsze miejsce zajął chorąży Bruzi na »Jurcie«, drugie plut. Pawłowski na »Hercie« i trzecie kapral Książek na »Fircyku«.

W steeple-chase dla oficerów pierwsza nagroda przypadła ppor. Malewskiemu z 23 p. a. p. na »Mikadzie«, druga por. Wiszniewskiemu, z 23 p. a. p. »Nurmim«, trzecia zaś por. Turaszwillemu z 6 p. a. p. na »Nektorze«

W konkursie parami pierwszą nagrodę zdobyli por. Turaszwilli na »Mentekaptusie« z por. Kałusińskim na »Grzmocie«; drugą kpt. Burhard na »Galasie« z por. Wołowcem na »Niemcu«, trzecią por. Cisowski na »Hrabi« z ppor. Boskim na »Lakme«.

W biegu myśliwskim dla oficerów na dystansie około 6,000 metrów pierwszą nagrodę uzyskał por. Niepamiętny z 7 p. a. p. na »Piosence«, drugą por. Łuczkowski z 7 p. a. p. na »Płoczczance«, trzecią zaś ppor. Nikies z 7 p. a. p. na »Łobuzie«

Po skończonych zawodach odbyło się rozdanie nagród.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik **16** Wtorek

Dziś: Martyniana
Jutro: Wiktora
Wschód słońca 6.05
Zachód „ 4.39

RADJO.

KATOWICE.

Wtorek 16 — października.

15.45 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.55 Komunikat harcerski.
17.10 Wykład historji Polski.
17.35 Odczyt pt. „O humorze śląskim".
18.— Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.55 Rozmaitości.
19.10 Komunikat rolniczy.
20.30 Koncert wieczorny.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT

Z Sosnowca.

(s) Walne zebranie tow. artystyczno literackiego w Sosnowcu. W ubiegłą sobotę, w lokalu Lutni odbyło się walne zebranie towarzystwa artystyczno literackiego w Sosnowcu.

Udział w zebraniu wzięło kilkadziesiąt osób. Przewodniczył p. Nawrocki, sekretarzował p. Kruszewski Sprawozdanie zarządu odczytał sekretarz tow. p. Czarnomski, kasowe — zaś skarbnik p. Jaworzyński, komisji rewizyjnej p. Wyspiański.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium przystąpiono do wyboru nowego rarządu. Wybrani zostali: pp. Jerzy Araszkiewicz, Teofil Czarnomski, Edward Jaworzyński, Władysław Araszkiewicz, Bronisław Górecki, Franciszek Rambertowski, Gustaw de Martin, Władysław Milski, Józef Wrzesiński, Zygmunt Rychter i Wiktor Detke, na zastępców zaś pp. Stefan Arnold i Bohdan Lekszyck. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Władysława Mazura, Jerzego Szydłowskiego i Witolda Wyspiańskiego. Do komisji rozjemczej zostali wybrani pp. Witold Fabrycy, Jan Strzelecki i Maciej Łaszczyński.

W wolnych wnioskach zebrani poruszali cały szereg spraw, związanych z dalszą działalnością towarzystwa.

(s) Dyrekcja miejskiej szkoły zawodowej dokształcającej urządza w dniu 17 b. m. (środa) o godzinie 17-ej 45 m. w lokalu dyrekcji (gmach szkoły powszechnej nr. 6 przy ul. Wawel 18) konferencję w sprawie rozszerzenia działalności pracowni psychotechnicznej, prowadzonej od 2 lat i organizacji poradni zawodowej.

W konferencji wezmą udział sfery przemysłowe, pedagogiczne, urzędowe i przedstawiciele miast Zagłębia.

Konferencja poprzedzona będzie odczytem dra Biegeleisena i dra Medyńskiego z Krakowa, organizatorów pracowni psychotechnicznych w Krakowie, Bielsku i Katowicach oraz sprawozdaniem inż. Jakobiego z dotychczasowej działalności pracowni psychotechnicznej przy M. S. Z D.

(s) Biuro głównej komisji wyborczej, do rady miejskiej w Sosnowcu, mieści się w magistracie, w pokoju kancelarji rady miejskiej. Przewodniczący głównej komisji wyborczej przyjmuje narazie od godziny 17 ej do 19 ej. 12569.

(s) Z zebrania związku legjonistów. W ubiegłą niedzielę, w magistracie odbyło się walne zebranie członków związku legjonistów.

Przewodniczył dr. J. Marczyński, sekretarzował Jerzy Strzałkowski.

Po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu związku przez dr. M. Rzadkiewicza, J. Renika z działalności społecznej, Rabsztyna z pomocy koleżeńskiej i Szpinetera z finansowej, przeprowadzono wybory władz związku. Do zarządu zostali

wybrani pp.: dr. J. Marczyński, Atnstaedt, Toba, dr. Rzadkiewicz, Szpiler i Rebsztyn; na zastępców Szwain, Goc, Cholewa, Hamankiewicz, J. Renik i Janicki. Do komisji rewizyjnej pp.: Chaboszczewicz, Matyszkiewicz i Przypkowski.

W wolnych wnioskach uchwalono rezolucję protestującą przeciwko stanowisku pisma »Szaniec«, uzurpującemu sobie prawo przemawiania w imieniu b. wojskowych i usiłującemu zaprzeczać wbrew prawdzie —zaufaniu i oddaniu, cechującemu stosunek żołnierzy do ich naczelnego wodza marszałka J. Piłsudskiego podczas wojny.

Zebranie zakończono uchwałą wysłania depeszy do marszałka Piłsudskiego z wyrazami hołdu i wierności.

(s) **Z życia t-wa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego.** W środę, dnia 17 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu t-wa lek., ul. 3 Maja Nr. 15, oficyna lewa, parter, odbędzie się zebranie naukowe t wa z następującym porządkiem dziennym: 10 lecie niepodległości Polski, damonstracja chorych, odczyt o leczeniu rzeżączki gonacrina, odczyt o wskazaniach do sztucznego przerwania ciąży.

Wstęp wolny dla wszystkich lekarzy.

(s) **Obława.** W związku z częstemi kradzieżami kolejowemi w rejonie stacji Szczakowa, policja śledcza urządziła onegdaj wieczorem obławę, podczas której zatrzymano niejakiego Płonisza Juljana z Sosnowca i Kozła Tadeusza, znanego i kilkakrotnie już karanego złodzieja kolejowego ze Strzemieszyc.

Obaj przesłani zostali do dyspozycji policji w Szczakowej.

(s) **Bądź ostrożny w dobraniu towarzyszy!** W nocy z dnia 14 na 15 niejaki Dalewski Jan, zam. w Sosnowcu przy ul. Rybnej 15, wstąpił do jednej z restauracyj, gdzie spotkał przy jednym ze stolików trzech osobników, z którymi się zapoznał. a później pił i bawił się z nimi aż do wczesnego ranka.

Po wyjściu z restauracji jeden z osobników uderzył Dalewskiego w twarz i zabrał mu portfel z zawartością 1500 zł. W związku z tem zatrzymano dwóch towarzyszy Dalewskiego, L. P. (ul. Rysia 4) i K. K. (Orla 10).

Obaj nie przyznają się do współudziału; śledztwo w toku.

(s) **Dobry lekarz.** Niejaki Dzierwa Józef, zam. przy ul. Piłsudskiego 49, zajmował się od dłuższego czasu leczeniem chorób wenerycznych, o czem zawiadomił policję sąsiad jego Jan Suleń.

Policja spisała odpowiedni protokół i zabroniła prowadzenia dalszej praktyki, niebezpiecznej dla Dzierwy i jego pacjentów.

(s) **Kradzieże.** W nocy z 12 na 13 b. m. złodzieje skradli z komórki Chisteckiej Teresy w Niwce 8 kaczek, 4 kury i koguta, ogólnej wartości 70 zł.

Z budki w »Rozwoju« złodzieje skradli palto i 2 pary spodni, ogólnej wartości 50 zł., budka była własnością Wacława Posełka, zam. w Sosnowcu przy ul. Czarnej 1.

Włosińskiemu Bronisławowi, zamieszkałemu w Sosnowcu, Aleja 10, skradziono ze strychu, lampę, buty i kilka drobnych przedmiotów, ogólnej wartości 50 zł.

Smierć pod tramwajem.

Straszne skutki wysiadania w biegu.

Wczoraj o godz. 7 i pół wieczorem na ul. Kościuszki w Będzinie 40-letnia Hela Lewkowicz, żona redaktora »Zaglembier Cajtung«, wysiadając z wagonu podczas biegu tramwaju, uderzyła głową o słup żelazny i wpadła pod wagon, który wlókł nieszczęsną jeszcze kilka metrów.

Gdy zatrzymano tramwaj, skonstatowano, że H. Lewkowicz zosta a zabita. Zwłoki zawieziono do kostnicy przy szpitalu powszechnym.

Polowanie na ludzi

w zagajnikach Zagłębia.

„Myśliwy" t-wa Saturn skazany na 3 lata więzienia.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywana była sprawa, przypominająca aż do złudzenia zbrodnię z przed kilku lat, kiedy to junkier pruski, pełniący obowiązki gajowego w lesie jaśniepańskim w Grodźcu zastrzelił niewinnego człowieka.

W dniu 11 czerwca br. Walenty Dzióbek z Czeladzi wraz ze swym kolegą Józefem Lirą, przechodząc obok zagajnika, należącego do twa »Saturn« w Czeladzi, zatrzymał się tam na odpoczynek. Gawędzono o tem o owem i obej odpoczywający zasnęli.

Widząc śpiących, polowy Smętek podszedł do nich, i przywitawszy ich zgoła nieparlamentarnemi słowami, począł pierwszego z brzegu, Lirę, okładać laską. Kiedy przebudzeni postępowaniem Smętka, zaspani wędrowcy, nie wiedząc, iż w zagajniku przebywać nie wolno, poczęli pytać dlaczego ten ich bije, pan polowy 42 letni Andrzej Smętek wyjął rewolwer i potrząsając nim, zagroził, że zastrzeli ich, jak psy.

Na takie dictum, Dziuba i Lira jęli co sił uciekać, a wówczas Smętek, niewiadomo z jakich przyczyn i pobudek, strzelił do uciekających.

Strzał był fatalny: przebiegłszy jeszcze kilkadziesiąt kroków, Dziubek zachwiał się i chwyciwszy się oburącz kurczowo za pierś, runął na ziemię. Nieszczęśliwej ofierze zbrodniczego polowego kula przeszyła pierś, ciężko uszkadzając płuca,

Polowy na rozprawie cynicznie zaprzeczał wszystkiemu.

Po przesłuchaniu jednak świadków i biegłego lekarza sad okregowy wydał wyrok skazujący Smętka na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw.

Z Będzina.

(b) **10-lecie niepodległości Polski.** Dnia 19 bm., w starostwie, o godz. 5 po poł. odbędzie się posiedzenie członków powiatowej sekcji finansowej obchodu 10 lecia niepodległości Polski wraz z przewodniczącymi poszczególnych sekcyj finansowych komitetów lokalnych z całego powiatu.

Każdy z przewodniczących winien przynieść na posiedzenie listę osób, które podejmą się zająć akcją propagandową na rzecz zebrania funduszu na budowę sierocińca.

(b) **Za przejażdżkę na rowerze do więzienia.** Notoryczny złodziej, przed miesiącem zwolniony z więzienia niejaki Marjan Pucek, zamieszkały przy ulicy Małobądzkiej, idąc ulicą Kołłątaja w Będzinie, spostrzegł przed bramą domu Nr. 44 stojący bez właściciela rower.

Nie namyślając się długo, wsiadł na stalowego rumaka i popędził co sił, aby przypadkiem nie spotkać się z jakimś policjantem, do których Pucek z racji swego fachu nie czuje specjalnych inklinacyj.

Stało się jednak inaczej i tym bowiem razem znalazł się policjant, który zaprosił Pucka do komisarjatu. Z polecenia sędziego śledczego Pucka odstawiono do więzienia.

Krwawa zemsta.

132

Filip oświadczył mechanikowi, że chce spuścić się do galerji. Mechanik dał sygnał, na który odpowiedziano mu z głębi. Robotnicy przytoczyli klatkę aż do brzegu szybu i zawiesili ją na łańcuchach windy.

Filip i Klara, trzymając w rękach lampki, znikli w głębi szybu. Po kilku sekundach reszta światła, przenikająca z powierzchni ziemi, znikła i otoczyła ich ciemność zupełna.

Chociaż Klara była odważna, ogarnęła ją jednak jakaś zabobonna, niczem niewytłómaczona obawa.

— Już nigdy nie zobaczę światła — powtarzała w myśli, napróżno usiłując przezwyciężyć słabość i przysunęła się do Filipa

— Klaro, ty się lękasz!

— Nie, nie — odrzekła, lecz zęby jej szczękały.

On ujął jej ręce i lekko uścisnął.

— Zresztą jesteśmy już na miejscu. Uspokój się.

Klatka zatrzymała się. Wyszli. Znaleźli się w dość obszernej sali oświetlonej zawieszonemi na ścianach lampami. Podłoga jej poprzerywana była we wszystkich kierunkach relsami, po których toczyły się wagoniki, ciągnione przez konie, przybywające z głębi galerji. Robotnicy z lampami u pasa opróżniali je i odsyłali z powrotem. Po pod ścianą płynął strumyk; słupy wycięte w warstwie węgla, podtrzymywały sklepienie wraz z mocnemi rusztowaniami. Z miejsca tego rozchodziły się liczne galerje, był to bowiem centralny punkt kopalni, stacja, na której zbierali się górnicy i z której wyprawiano węgiel na powierzchnię ziemi.

— Nie lękasz się już? — zapytał Filip.

— Przepraszam cię za tę chwilę nierozsądnej słabości.

— Czy chcesz pójść do galerji, czy może wolisz, bym wezwał górników tutaj?

— Chciałabym naprzód obejrzeć apteczki, tymczasem robotnicy niech schodzą się tutaj.

— Niech i tak będzie.

Podał jej ramię i odszedł w głąb galerji.

Górnicy byli przyzwyczajeni do wizyt Klary. Zobaczywszy ją wychodzącą z windy, powitali ją z uszanowaniem. Zresztą od kilku dni krążyła wśród nich pogłoska, że z powozu ślubu Bartolego, mają otrzymać gratyfikację, domyślili się więc, że Klara musiała przybyć umyślnie, dla rozdania jej osobiście.

Zaledwie Filip i Klara weszli do galerji, gdy w głębi skały nad nimi rozległ się jakiś huk głuchy.

Filip przystanął.

W kopalni wszystkiego należy się obawiać. Osypanie się ziemi w jednem miejscu, może spowodować zawalenie się w miejscach innych i wywołać jeszcze większe niebezpieczeństwo. W tem sztucznem urządzeniu robót podziemnych, jedna belka osunięta może nieraz sprawić katastrofę ogromną.

— Chodź, Klaro, chodź! Nie możemy iść dalej, dopóki nie przekonamy się, co zaszło.

— Słyszałam dawniej wybuch miny, podobny do tego huku. Niema więc niebezpieczeństwa.

— Nie przysposabiano żadnej miny. To musi być jakiś wypadek...

Wziął ją pod ramię i zwrócił się w kierunku windy. Ale w tejże chwili rozległ się nad ich głowami straszny huk gwałtownie wyrywanych i łamanych belek, jak gdyby spowodowany upadkiem jakiegoś ogromnego ciężaru. Zdawało im się, że kilkanaście wystrzałów armatnich obiło się o ich uszy. Sklepienie roztworzyło się i pochyliło.

Klara krzyknęła. Filip cofnął się, ale sklepienie trzeszczało, zasypując ich deszczem żwiru. Skały zachwiały się, i nagle Filip, uderzony belką w piersi, padł na ziemię. Wstrząśnienie było tak silne, że Klara zatoczyła się i upadła.

Obie lampki zagasły, wokoło zapanowała ciemność i cisza grobowa.

Klara po chwili powstała, lecz była jeszcze przerażona.

— Filipie! Filipie — wołała.

Nie było odpowiedzi. Co się stało? Jakim sposobem zostali rozdzieleni? W każdym razie nie musi być daleko. Przypomniała sobie, że w chwili wybuchu pociągnął ją w stronę windy.

Przerażała ją przedewszystkiem cisza grobowa.

— Filipie! gdzie jesteś?

Postąpiła kilka kroków z wyciągniętemi przed siebie rękami, lecz natknęła się na stos kamieni, gruzów i belek, zagradzających drogę.

Ogłuszona jeszcze nieco, nie zdając sobie sprawy z tego, co zaszło, przypuszczała, że poszła w innym kierunku; zwróciła się więc, wzywając ciągle Filipa Nie spotykała już na drodze przeszkód, rusztowania nie skrzypiały, pył tylko unosił się w powietrzu. Zapuściła się w głąb galerji.

c. d. n.

(b) **Amator wędlin.** W ubiegłą niedzielę w godzinach popołudniowych do sklepu z wędlinami E. Langego przy ulicy Małachowskiego, zakradł się Adolf Bania i skradł wędlin za 60 zł. oraz serdak wartości 120 zł.

Sprawcę w godzinę po dokonaniu kradzieży policja zdołała wykryć i towar odebrać.

Bania znany jest jako złodziej zawodowy.

(b) **Kradzież desek.** Onegdaj na dworcu towarowym w Będzinie z wagonu skradziono większą ilość desek.

Poszkodowany Dawid Zysek z Poraja oblicza stratę na 125 zł.

45-lecie pracy pedagogicznej.

Wczoraj o godz. 11-ej rano w sali ochronki na górze Zamkowej w Będzinie odbyła się uroczystość jubileuszowa, poświęcona 45-leciu pracy pedagogicznej p. Jadwigi Krzymowskiej i 30 leciu istnienia kierowanego przez nią gimnazjum.

Uroczystość zagaiła p. Gutmanówna. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: p. Bielawka, zastępca starosty, red. Opioła, jako przedstawiciel P. M. S., p. Żebrowski, prezes rady miejskiej Będzina, p. Misiórski, w imieniu rodziców, p. Cetwyński, delegat towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, p. Galińska, w imieniu obecnych pracownic w gimnazjum, pp. Bykowska, Liberman i p. Klimaszewska. w imieniu byłych uczenic oraz p. Fiderkiewiczówna, uczenica kl. VIII-ej

Wszyscy mówcy podkreślali ofiarną pracę jubilatki, która potrafiła utrzymać w najcięższych warunkach placówkę prawdziwej oświaty.

O godz. 5-ej pp. odbył się bankiet na cześć jubilatki.

Do wielu życzeń, składanych Sz. Jubilatce w tak uroczystym dla Niej dniu, dorzuca i nasza redakcja swoje skromne życzenie, byśmy mogli doczekać szczęśliwie złotego jubileuszu szkoły pod obecnem kierownictwem niestrudzonej pracownicy na niwie prawdziwej oświaty.

Z Czeladzi.

(c) **Niepłonne nadzieje.** W jednym z numerów naszego pisma poruszyliśmy sprawę budowy studni na Dolnej-Węgrodzie obok domu p. Wróbla, oraz wskazywaliśmy na konieczność założenia lamp elelektrycznych. Obecnie dowiadujemy się, że po ukończeniu prac na Górnej-Węgrodzie magistrat przystąpi do budowy studni i założenia lamp na Dolnej-Węgrodzie.

(c) **Złodziejka w roli żebraczki.** Na terenie Czeladzi pojawiło się indywidnum, które w roli żebraczki zakrada się do mieszkań i w czasie nieobecności starszych kradnie cenniejsze rzeczy. Ostatnio wyjęła z uszów kolczyki 7-mio letniej córce Kwietnia Antoniego, Milowicka 52, i zabrała srebrny zegarek. Złodziejka jest niskiego wzrostu, boso, odziana w chustkę w jasną kratę.

(c) **Chleb z robakami.** Rosińska Felicja, Szpitalna 27, oskarżyła Szlamę Klajnera, Krzywa 37, o wypiek chleba z robakami.

(c) **Za awantury po pijanemu** policja pociągnęła do odpowiedzialności Stelmacha Ludwika, Krzywa 27, Gąsiora Józefa, Bytomska 30, Gryzgina Heima, Przełajska 4, Czernika Władysława, Staro Bogucka 17.

Z Dąbrowy.

(d) **W sprawie godzin handlu.** W przyszłą środę o godzinie 7 wieczorem w magistracie w Dąbrowie odbędzie się konferencja przedstawicieli magistratu z przedstawicielami stowarzyszenia kupców w sprawie godzin handlu w związku z dotyczącą tej sprawy ustawą.

3 sprawy b. komornika H. Michelisa.

Za nadużycia M. skazany został na 1 rok i 6 miesięcy i na 3 lata 6 mies. więzienia.

Przy wypełnionej po brzegi sali z licznym udziałem miejscowej palestry i przedstawicieli prasy, toczyła się wczoraj

głośna sprawa

b. sekretarza sądu okręgowego i urzędu rozjemczego, a następnie komornika II rewiru sosnowieckiego, 54-letniego

Hugona Michelisa.

Michelis po dokonaniu szeregu nadużyć w ub. r. zbiegł i po kilkumiesięcznej włóczędze po całym kraju zgłosił się d. 7 sierpnia br. do sędziego śledczego i

oddał się sam

w ręce sprawiedliwości.

Michelisowi wytoczono

trzy oddzielne sprawy,

w których akt oskarżenie zarzucał mu przywłaszczenie kwoty 1576 zł. znajdujących się u niego z urzędu jako u komornika, a należących się bądź do skarbu państwa, bądź do wierzycieli od dłużników, oraz o przywłaszczenie i ukrycie akt umorzonej sprawy na zasadzie amnestji przeciwko fabryce Westena w Olkuszu

Po odczytaniu aktu oskarżenia przez przewodniczącego sędziego, obrońca z urzędu oskarżonego Michelisa, adwokat Barcikowski, postawił wniosek o odroczenie rozprawy i zawezwanie

biegłego psychjatry

w osobie dra Ingstera lub Jankowskiego, celem stwierdzenia, czy oskarżony działał w stanie zdrowego rozsądku, w jakim stopniu

był poczytalnym

i w jakim stopniu świadomości działał w chwili popełnienia zarzucanych mu przestępstw. Wniosek swój obrońca poparł oświadczeniem, iż Michelis był

nałogowym alkoholikiem

i laetykiem. Na stawiane w tym kierunku pytania, Michelis wyjaśnił, że istotnie jest chorym wenerycznie od 1907 roku i pił nałogowo dziennie

do trzech butelek (!) wódki,

co wywołało u niego ogólny rozstrój nerwów, bezsenność i różne widziadła we śnie i na jawie, pod wpływem czego nie zdawał sobie sprawy z swych postępków.

Sąd po naradzie wniosek obrony oddalił, poczem nastąpiło przesłuchanie oskarżonego.

Michelis

bez najmniejszej skruchy

dawał wyczerpujące odpowiedzi na stawiane mu pytania i przyznał się do przywłaszczenia i roztrwonienia

1576 złotych,

które — jak oświadczył, — wydał na swe potrzeby.

Do ukrycia akt z nadużyciem zaufania swych kolegów biurowych, krórzy mu je wydali, jako ówczesnemu sekretarzowi wydziału prezydjalnego w sądzie okręgowym, Michellis nie przyznał się, mówiąc, że akta te gdzieś same się podziały. Zbadano szereg świadków w każdej sprawie, których zeznania jednogłośnie potwierdziły akt oskarżenia.

Prokurator p. Dobromęski, żądał jaknajsurowszego wymiaru kary dla podsądnego, nie znajdując żadnych okoliczności, łagodzących jego winę.

Równobrzmiącą była też mowa przedstawiciela prokuratorji generalnej, domagającego się zasądzenia od Michelisa na rzecz skarbu państwa zdefraudowanej sumy pieniężnej.

Sąd w składzie: przewodniczącego sędziego Kłodnickiego i jako wotantów sędziów Kwasika i Tuory, wydał wyrok, skazujący Michelisa w dwóch sprawach o zdefraudowanie łącznej kwoty 1576 złotych na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw, zasądzając jednocześnie tę kwotę od niego na rzecz skarbu, w trzeciej zaś sprawie Michelis skazany został na 3 lata 6 miesięcy, a po zastosowaniu amnestji na 2 lata 4 miesiące więzienia.

(d) **Budowa warsztatów.** Jeszcze w ubiegłym roku, przy szkole górniczej w Dąbrowie przystąpiono do budowy warsztatów, przeznaczonych na ćwiczenia praktyczne uczniów. W tym roku prace te są prowadzone w dalszym ciągu. Uruchomienie warsztatów nastąpi z końcem bieżącego roku.

(d) **Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę na boisku R. K. G. S. »Zagłębia« w Dąbrowie, zostały rozegrane dwa mecze w piłkę nożną.

Pierwsza druż. »Zagłębia« grała z Z. K. S. »Makabi« z Sosnowca z wynikiem w stosunku 4:1 na korzyść »Zagłębia«. Następnie druga druż. »Zagłębia« grała z pierwszą »Pogoń« z Sosnowca o mistrzostwo robotniczego klubu z wynikiem 3:2 na korzyść» Zagłębia«.

(d) **Okradzenie szewca.** W Strzemieszycach przy ulicy Kościelnai 32 mieszka niejaki Reidlich Lewek, z zawodu szewc. W nocy z soboty na niedzielę, odwiedzili Lewka mili goście, o czem Reidlich zawiadomił posterunek policji w Strzemieszycach, gdzie opowiedział o strasznem nieszczęściu.

Do jego mieszkania dostali się, przy pomocy wyrżnięcia otworu w drzwiach złodzieje, którzy zabrali wiele cennych rzeczy, między innemi kilka rolek płótna, jedwabne koszule, aksamit i 280 zł. gotówką.

— Lewek ocenia swą stratę na 3400 zł.

Policja zawiadomiła o kradzieży urząd śledczy w Sosnowcu, który wysłał na miejsce wypadku, swego wywiadowcę.

Rejdlich ubezpieczył swe mieszkanie w jednem z towarzystw ubezpieczeniowych.

(d) **Kradzież roweru.** Jan Duda, Łukasińskiego 12, zameldował policji, że skradziono mu rower wartości 200 zł.

(d) **Za zakłócenie spokoju.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Wojciecha Podsiadło i Antoniego Maizlera (Narutowicza 56), którzy w stanie nietrzeźwym awanturowali się po ulicach miasta.

Z Zawiercia.

(z) **Obchód dziesięciolecia niepodległości.** Odbyło się w starostwie posiedzenie komitetu organizacyjnego obchodu dziesięciolecia niepodległości.

Wybrano prezydjum komitetu, do którego weszli: przewodniczący p. starosta Kowalski, jako członkowie: ks. kanonik Zientara, prezydent Klepa, dr. Brzeziński, dyr. Szymański, dyr. Aleksander Erbe, dyr. Jakliczowa, dyr. Malczewska, dyr. Wesołowski, inspektor Kucharczyk i sędzia Czaputowicz.

Utworzono 4 sekcje: finansową, propagandową, koncertową i pochodową. Dziś o godz. 6 popołudniu w starostwie odbędzie się posiedzenie komisyj: propagandowej i koncertowej, o godz. zaś 8 wieczorem finansowej i pochodowej.

(z) **Ruch ludności.** Za pierwsze trzy kwartały 1928 roku liczba urodzeń dosięgła w Zawierciu 613 osób katolików i 82 osób żydów. Śmiertelność w stosunku do liczby urodzeń jest prawie 2 razy mniejsza. W roku obecnym w ciągu trzech kwartałów zmarło 417 osób, w tem 376 katolików, żydów 41.

(z) **Obskurantyzm.** Magistrat, w związku z budową własnej sieci elektrycznej rozpoczął na Starym Rynku budowę transformatora. Śród mieszkańców tej dzielnicy jacyś niepowołani prowodyrzy wszczęli akcję za niedopuszczeniem do budowy, tłumacząc tem, iż transformator zmniejszy używalność przestrzeni. W tej sprawie wyjechała nawet podobno delegacja do województwa.

(z) **Z sądu okręgowego.** Notoryczny złodziej 23-letni Franciszek Zamora, mieszkaniec Zawiercia (Polna 8), kilkakrotnie karany za kradzieże i oszustwa, w dniu 14 maja br. znalazłszy pracę pomocnika w piekarni Icka Drzewo (Nowy Rynek 1), skradł Uwzerowi Adlerowi buciki i inne części garderoby. Wczoraj sąd okręgowy skazał niepoprawnego złodzieja na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Z Olkusza.

(ol) **Osobiste.** Od dnia 15 bm. korzysta z dwutygodniowego urlopu sędzia śledczy p. A. Woydt. Zastępstwo objął sędzia sędzia śledczy zapasowy p. Kowal z Sosnowca (ul. Wspólna 10a).

(ol) **Obchód 10-lecia niepodległości.** Onegdaj ukonstytuował się ścisły komitet (wykonawczy) obchodu dziesięciolecia niepodległości Polski na powiat olkuski. — W skład jego weszli: przewodniczący starosta Stamirowski, zastępca — burmistrz M. Starkiewicz, sekretarz — prof. Drozd Gierymski, skarbnik — p. Zofja Okrajniowa. Pozatem w skład komitetu weszło jeszcze 10 osób.

Program obchodu przewiduje: uroczystą mszę, defiladę wszystkich stowarzyszeń, związków i p.w. i w.f., przemówienia p. starosty i innych przed megafonem. Wieczorem uroczysta akademja o programie b. bogatym. — W wigilję obchodu odbędzie się capstrzyk. — Zysk z obchodu przeznaczony zostanie na inwalidów i weteranów powstania 63 r., oraz część na uporządkowanie cmentarza poległych legionistów w wojnie światowej pod Krzywopłotami. W ten sposób społeczeństwo powiatu olkuskiego pragnie spłacić choć część długu wdzięczności żywym i umarłym za wywalczenie Polski niepodległej. Komitet wyda do ludności powiatu jeszcze odpowiednią odezwę.

Miasteczka i wioski naszego powiatu przygotowują się również do uroczystego obchodu święta niepodległości.

(ol) **Ceny chleba i mięsa zniżone.** D. 15 bm. odbyło się posiedzenie komisji dla badania cen przy magistracie m. Olkusza; na którem ustalono nowe ceny z ważnością od dnia 14 bm.: mąka 65 proc. 56 gr., chleba z mąki żytniej 65 proc. 54 gr., bułki zł 1.10, mięso wołowe zł. 2.10. koszerne zł. 2.60 i baraninę zł. 2.30 — za kg.

Dla podagrycznych.

Podagra jest przejawem nieprawidłowej przemiany materji, polegającej na nagromadzeniu się kwasu moczowego w ustroju. Dotąd nieznany jest lepszy środek niż Urodonal, którz usuwa nadmiar kwasu moczowego z organizmu.

Ten cudowny środek, polecany przez prof. Lanceraux, dawniejszego prezydenta akademji medycznej, lekarza szpitali paryskich w pracy o podagrze, przez prof. Lebel, prof. Fortier, prof. teurapetyki i przez wielu znakomitych lekarzy, jest rzeczywiście jedynym środkiem leczniczym, a zarazem środkiem zapobiegawczym przeciwko podagrze oraz wszelkim cierpieniom, pochodzącym z nadmiaru kwasu moczowego. Zapobiega on, aby ten szkodliwy kwas nagromadził się w tkankach naszych organów. Osoby, które używały stale i racjonalnie Urodonalu, nie podlegały już nigdy potem atakom podagry.

O ile się używa Urodonalu podczas ostrego napadu podagry, to środek ten zmniejsza bóle i skróca ataki, jednak dobroczynne jego skutki występują szczególniej przy podagrze chronicznej. Bóle mięśni i stawów ustępują i znikają wszelkie cierpienia związane z tą przykrą chorobą. Urodonal wypędza z organizmu nadmiar kwasu moczowego i zabezpiecza od dalszego gromadzenia się tej szkodliwej dla organizmu substancji.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 15.10

Warszawa dol. 8.88¼
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.24¾
Paryż 34.[illegible]3
Wiedeń 125.26
Praga 26.42
Włochy 46.69
Belgja 123.96
Szwajcarja 171.58
Holandja 357.40
Dol. War. pr. obr. 8.88¼
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 96.75—98,00—97.50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 121.00—120.25—121.25
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 15.10

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Handlowy 120.00
Bank Polski 176.00—176.50—176.—
Bank Zachodni 32.50
Kijewski 96.00
Częstocice 35.00
Węgiel 102.50—103.00—101.75
Modrzejów 37.25
Norblin 225.— bez kup.
Ostrowiecki serja B i 114.00
Starachowice 47.75—47.—
Tendencja: utrzymana

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 15.10.

Zyto 34,00—34.50
Pszenica 38.25—40.25
Jęczmień przemiał. 33.00—34.00
Jęczmień browar. 35.00—37.00.
Owies 31.00—32.50
Mąka żytnia 70% 48.00
Mąka żytnia 65% 49.50
Mąka pszenna 65,% 59.00—63.—
Otręby żytnie 25.00—26.00
Otręby pszenne 25.50—26,50
Groch polny 46.00—49.—
Groch Viktorja 62.00—67.00
Groch Folgiera 60.00—65.—
Ziemniaki fabryczne 18% 6.13—6.30
Ziemniaki jadalne 7.50—8.50
Usposobienie stałe.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Szkółki ROGOZNICKIE TOWARZYSTWA GORNICZO PRZEMYSŁOWEGO „SATURN“ mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cennik wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górn. Przem. „Saturn“, Szkółki Rogoźnickie.

Zyto grube może być do siewu, kartofle i pomidory zielone do sprzedania. Ceny przystępne. Sosnowiec, ogród przy hałdach K. Zielezińska.

Sprzedam [illegible] mtr.³ bali dębowych grubości [illegible] cale, szerokości 75 cm. Wia[illegible] Dąbrowa Gór., Narutowicza 74, Winc[illegible].

Meble, szafy, łóżka, biurka do sprzedania z Zakładu Stolarskiego Piotra Parlickiego, Sosnowiec, Konstantynowska nr. 11.

Sprzedam bilard w dobrym stanie. Wiadomość „Expres Zagłębia“ Dąbrowa.

Książki i przybory szkolne najtaniej w księgarni Adolfa Zmigroda, Będzin, tel. 23.

Jest do sprzedania piwiarnia. Wiadomość „Expres Zagłębia“ Będzin.

Rower nowy sprzedam niedrogo i detektor ze słuchawkami. Sosnowiec, Marjacka 12, Puszczewicz.

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 17 października 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 90, majstrów hutniczych wraz pomocnikami i bańkarzami na wyjazd 12, robotników do kopalń w miejscu 10, cieśli 2, robotnik do fabryk w miejscu 1, kobiet do robót rolnychna wyjazd 2, służby domowej kobiet 10.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 77 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 101 osób.

Zdolnych szewców potrzeba do warsztatu szewskiego przy Stow. „Zgoda“ na Piaskach. Zgłoszenia osobiście natychmiast.

Potrzebna dziewczyna na przychodnią do kuchni. Wazszawska 6, Kawiarnia Popularna.

Potrzebny czeladnik szewski zdolny na męską robotę. Sosnowiec, Kościelna 6, Fraczkiewicz.

Potrzebne zdolne panny do szycia i do nauki. Pracownia sukien „Marja“, Modrzejowska 27.

Uczeń II go kursu szkoły górniczej poszukuje zajęcia, możliwie biurowego. Zgłoszenia „Expres Zagłębia“ Sosnowiec pod „Uczeń“

Młody ślusarz warsztatowy z ukończonym terminem potrzebny do fabryki Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Przejazd nr. 3.

Potrzebny chłopiec do posług, lat 15—17. Zgłoszenia z rodzicomi od godz. 10 do 12 w biurze Hławskiego, Warszawska 12.

Lokale.

Urzędnik samotny poszukuje pokoju, przy rodzinie w Będzinie. Wiadomość Będzin, tel. 2-43.

Zgubione dokumenty.

Łaskawiec Stanisław zgubił paszport wydany przez starostwo olkuskie.

Kubiczek Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Neptun“.

Stępień Józef zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez fabrykę „Strem“ w Strzemieszycach.

Jan Buczyński zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca.

Kudła Wawrzyniec zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

Zgubiono dowód osobisty i legitymację na broń, wydane przez starostwo będzińskie, fotografję i legitymację związkową na imię Juljana Kubiczka.

Jadąc ze Strzemieszyc do Dąbrowy zgubiono książkę poborową tytuniową na imię Pławnera Cudyka ze Strzemieszyc. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod powyższy adres za wynagrodzeniem

W dniu 14-go października rano, w pociągu do Katowic, zostawiono torebkę gamską, w której znajdowały się: patent IV ej kategorji na nazwisko Wincentego Lekstona, 2 metryki ślubne na Stanilawę Kołodziejską i Wincentego Lekstona, oraz inne papiery. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, za wynagrodzeniem.

Stanisławie Wilk skradziono w Ząbkowicach teczkę z dowodem osobistym i biletem rocznym kolejowym wydanym przez PKP.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat sosnowiecki na imię Ajzyka Wajssa.

Różne.

Zaginął piesek mały czarny nóżki żółte wabi się „Figuś“ w okolicy Cementowni na Dębowej Gorze. Znalazcę proszę o odprowadznie do apteki Czesława Goebla, Sosnowiec, Nowopogokska 25, za wynagrodzeniem.

Wypożyczam nakrycia stołowe, na wesela i zabawy. Sosnowiec. Rózwój, Modrzejowska. Z poważaniem Piotr Kolton.

Za długi żony Antoniny Kołomańskiej od dnia 15/X rb. nie odpowiadam. Jan Kołomański.

Oddam dziewczynkę 2-tygodniową nie chrzczoną na własność. Sosnowiec, Będzińska 17, Łachowicz.

Wyżlica, siwa nakrapiana bronzowo, zaginęła 15 października między Myszkowem a Żarkami. O miejscu pobytu upraszam zawiadomić za zwrotem kosztów. Wyszyński, Sosnowiec, ul. Staszica nr. 24. Przywłaszczający będzie ścigany sądownie.

Teofil Józef Pytlewski, przejeżdżając w dniu 15 bm. ulicami: Długą, Żytnią, Marjacką i Zeromskiego na Pogoni zgubił pistolet automat. „Belgijski“ kal. 6.35 za Nr. 881464. Znalazcę uprasza się o zwrot do III-go podkomisarjatu w Sielcu,

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94